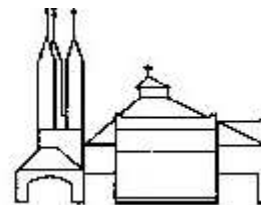




Na Skale



Nr 45(706) *Tygodnik Parafii Miłosierdzia Bożego na Os. Oficerskim w Krakowie* 25 grudnia 2011

BOŻE NARODZENIE



Starym zwyczajem życzymy sobie radosnych, spokojnych i szczęśliwych świąt.

Czy można życzyć sobie radosnej choinki? Na pewno w grudniu, kiedy wszystkie drzewa są suche jak miotły, choinka jest zielona. Ale wyrąbano ją w lesie. Pożyje niedługo. Stoi pomiędzy nami jak niedoszła nieboszczka. Smutna jak przerażane życie.

Czy można życzyć sobie szczęśliwej gwiazdy? Najczęściej nie szukamy na niebie wielkiej, mądrej gwiazdy, która prowadziła do Boga, ale gwiazdki, jaką nazywamy prezentem. Gwiazdki nie zawsze są szczęśliwe, bo nie są równe, nieraz budzą zazdrość i kłopoty z rewanżem.

Czy można życzyć sobie spokojnych świąt? Co innego pokój, co innego spokój. Pokój jest zawsze Boży, spokój może być pogodnym nastrojem, który przykrywa wyrzuty sumienia.

Życzymy sobie nie radości z tego wszystkiego, co przemija, jest dekoracją i nastrojem, ale radości z Bożego Narodzenia, która jest radością z Boga samego, który chce pojawić się w naszym życiu, aby przez nas promieniować na ludzi.

Ks. Jan Twardowski

**Dlaczego jest święto Bożego Narodzenia?
Dlaczego wpatrujemy się w gwiazdę na niebie?
Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby się uczyć miłości do Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.**

Ks. Jan Twardowski



**ANIOŁOWIE SIĘ RADUJĄ,
POD NIEBOSY WYŚPIEUJĄ:
GLORIA, GLORIA, GLORIA
IN EXELSIS DEO!**

Drodzy Parafianie!

**Bóg, w Swojej odwiecznej Miłości do człowieka,
po raz kolejny rodzi się na Ziemi.**

**Pragnie, byśmy Go na nowo przyjęli do siebie
tak, jak Maryja i Józef.**

**W tę Noc Betlejemską, dzieląc się opłatkiem,
wspomnijmy słowa wieszczki Cypriana Kamila
Norwida: "Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień
wigilijny przy wzejściu pierwszej gwiazdy
wieczornej na niebie, ludzie gniazda wspólnego
łamią chleb biblijny najtkliwsze przekazując
uczucia w tym chlebie".**

**Niech wszystkich ogarnie uczucie radości,
miłości i szczęścia rozlewając się obfitością
łask, które Nowonarodzone Dziecię Boże
wnosi w życie Wasze i Waszych Rodzin.**

**Niech Nadchodzący Nowy Rok 2012
będzie pełny błogosławieństwa Bożego**

**i opieki Maryi - Bożej Rodzicielki,
dając siłę do realizacji Marzeń,**

o które warto walczyć;

dając Radość, którą warto się dzielić,

Przyjaciół, z którymi warto być

i Nadzieję bez której nie da się żyć.

**Tego z całego serca Wam życzą
Duszpasterze i Redakcja "Na Skale"**



ŚWIĘTEGO SZCZEPANA



Kiedy składamy sobie życzenia świąteczne, najczęściej powtarzamy: Życzę ci zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Ale to są życzenia pogańskie, bo według naszego własnego planu.

Świętemu Szczepanowi, męczennikowi, nie spełniły się żadne świąteczne życzenia. Gdyby ktoś życzył mu zdrowia, wkrótce przekonałby się, że nic nie wyszło mu na zdrowie. Rąbnęli go kamieniem z lewej i z prawej strony i uciekło mu zdrowie, jak przekłuty balonik. Gdyby ktoś życzył mu szczęścia, też trafiłby kulą w płot, bo właśnie otoczyli go ludzie, którzy szczękali na niego zębami. Gdy na nas szczękają zębami – nie czujemy się szczęśliwi.

Jeżeli życzyłby mu ktoś pomyślności, pomyliłby się: wszystko stało się niepomyślne i inaczej. Stało się też inaczej, niż po myśli samego Szczepana. Chciał, by nie było nienawiści – a ludzka nienawiść była i dosięgła jego samego.

W same święta Kościół pokazuje nam człowieka, w życiu którego nie spełniły się żadne świąteczne życzenia, on zaś zobaczył nad sobą otwarte niebo.

Jak często nasze spełnione życzenia są piekłem dla człowieka!

Nieraz ktoś jest zdrowy jak koń i dlatego grzeszy. Inny jest szczęśliwy i myśli tylko o samym sobie. Jeszcze inny staje się despota, bo wszystko dzieje się po jego myśli.

Jaka szkoda, że ludzie pobożni tak rzadko modlą się o to, aby spełniło się to, czego Bóg życzy sobie od nas.

**Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga
i Bogiem było Słowo.
Ono było na początku u Boga...**

**W Noc Bożego Narodzenia
Bóg otworzył nam Niebo,
dzieląc z nami ziemskie życie.
Człowiek jest wielki
nie przez to, kim jest,
ale przez to,
czym dzieli się z innymi.**

Bł. Jan Paweł II

Ks. Jan Twardowski

Komentarz na niedzielę 25.12.2011 Boże Narodzenie

„Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.”

Ewangelia z Pasterki Łk 2,1-14

1. Przed Świętami Bożego Narodzenia dzieci z domu dziecka zostały poproszone przez wychowawców o napisanie na karteczkach trzech życzeń odnośnie do prezentów pod choinkę. Kiedy wychowawcy zebrali się, by przeczytać razem życzenia, zdziwili się że na prawie wszystkich kartkach było jedno wspólne życzenie: „chciałbym mieć Mamę i Tatę.” Komputery i skutery, najciekawsze modele telefonów i nowe narty nie zastąpią rodziny! Dzieci mają to jedno proste pragnienie – mieć rodzinę! Z komputerem i telefonem nie nauczy się dziecko rozmawiać; czułości nie da mu najdroższa zabawka, choćby najmądrzejsza, wydająca dźwięki w kilku językach; skuter jest bardzo dobrym sposobem na spędzenie wolnego czasu, ale najlepiej gdy jazdy na nim nauczy tata; jazda na nartach i czas na basenie są świetnym odpoczynkiem, ale najlepiej, gdy można ten czas spędzić z rodzicami. Rodzina – rodzice dla dzieci i dzieci dla rodziców - to największy skarb na świecie.

2. Kiedy tam, w Betlejem, przebywali - byli razem. Józef i Maryja byli razem gotowi na narodziny Jezusa. Najprostsza, biedna, skromna rodzina. „Święta” nie tylko dlatego, że w niej urodził się Syn Boży. Nie tylko dlatego, że Maryja była wolna od grzechu pierworodnego. Ta Rodzina z Nazaretu była święta dlatego, że była razem i dlatego, że odnajdywała swoje szczęście w Bogu! Byli razem – czyli jedynomyślni członkowie rodziny. Byli razem, czyli spędzali razem możliwie wiele czasu. Byli razem, bo każdy w tej rodzinie prześcigał się w miłowaniu pozostałych członków rodziny. Odnajdywali szczęście w Bogu, czyli najpierw Maryja, po Niej Józef, a potem Jezus, szukali woli nie swojej, lecz woli Ojca z nieba. Odnajdywali w Jego woli program na szczęście. W Bogu szukali pomocy, gdy było im trudno. Na Bogu opierali się w dniach sukcesu i w dniach lęku. Bez Boga w tej rodzinie nic się nie działo. Razem i mocni w Bogu – sekret świętości Rodziny z Nazaretu.

3. Dziś większość z nas marzy o rodzinie przynajmniej normalnej: o rodzinie, w której się nie krzyczy i nie bije. O rodzinie, w której razem szykuje się posiłki i razem się jest przy stole. O rodzinie, w której planuje się wspólne wyjazdy na zakupy i w odwiedziny bliskich. O rodzinie, w której normalnym jest świętować urodziny i imieniny, o rodzinie w której dzieci pamiętają o dniu kolejnego jubileuszu małżeństwa swych rodziców. Dziś „normalność” w rodzinie jest prawie świętością!!! Doceniajmy tę „normalność” naszych rodzin i domów. Jeśli coś udaje się jedynomyślnie czynić – to znak że Duch Boży działa w rodzinie. Duch Boży jednoczy, zły duch rozdziela. Nie poddawajmy naszych rodzin „niezgodzie” – to byłaby „cześć” oddawana szatanowi. Jemu bardzo zależy na niszczeniu rodziny przez zazdrość, zdradę, wygodnictwo. Przez oddalanie rodzin od Boga i Kościoła. Przeciwstawiamy się jemu przez zbliżenie się do Boga. Jednym z kroków ku temu jest wspólnie przeżyta Msza św. Szukajmy wspólnej Mszy św. – rodzina będzie silniejsza!

Ks. Paweł Barylak SDB

EKG serca

1. Święta Bożego Narodzenia – to święta dobroci. Symbolem dobroci jest serce. Serce człowieka – to jeden z największych cudów Boga Stwórcy.

Biologia mówi nam, że już 21 dni po poczęciu zaczyna bić serce człowieka. W ciągu przeciętnej długości życia człowieka serce uderza 2,5 mld razy, przetaczając miliony hektolitrow krwi, a waży ono zaledwie pół kilograma. Kiedy przestaje bić, kończy się życie człowieka.

Serce człowieka – to jeden z największych darów Boga.

Bóg w Starym Testamencie mieszkał w bliskości swego umiowanego ludu w Namiocie Spotkania, potem zaś w świątyni wzniesionej przez syna króla Dawida – Salomona.

Bóg W Nowym Testamencie zechciał wybrać sobie serce kobiety - Maryi, aby uczynić w nim przez 9 miesięcy mieszkanie dla swojego Jednorodzonego Syna, ale najpierw zapytał Ją o zgodę na to. Bóg zechciał stać się gościem ludzkiego serca.

2. Problem pojawia się, kiedy serce człowieka zaczyna chorować. Gdy dotyczy to serca biologicznego, człowiek przestaje się cieszyć życiem, codziennie drży o nie, żyje w ciągłym lęku, a jego bliscy obawiają się o jego życie. Kiedy choroba dotyczy serca wewnętrznego człowieka – jego ducha, sytuacja jest jeszcze poważniejsza.

Pismo Święte w Nowym Testamencie wylicza 14 chorób serca duchowego:

- serce zatwardziałe,
- serce ociężałe (utuczone)
- serce niechętne,
- serce pyszne,
- serce wątpiące,
- serce zdradliwe (przewrotne,)
- serce lękliwe,
- serce smutne,
- serce gniewne,
- serce ciasne,
- serce zazdrosne,
- serce chciwe,
- serce bezrozumne.

Życie z człowiekiem o chorym sercu jest dla innych ludzi udręką ducha. Tak, jak udręką było dla Jezusa – od Jego narodzin aż po ostatnie minuty na krzyżu.

Herod Wielki – był człowiekiem o gniewnym sercu;

Mieszkańcy Nazaretu – ludźmi o zazdrosnym sercu;

Faryzeusze – ludźmi o chciwym sercu;



Uczeni w Piśmie – ludźmi o zatwardziałym sercu;

- Słuchacze nauki Jezusa o Eucharystii – ludźmi o wątpiącym sercu;

Apostołowie w Ogrójcu – ludźmi o ociężałym sercu;

- Judasz – człowiekiem o zdradliwym sercu;

- Piłat – człowiekiem o lęklwym sercu;

- Łotr na krzyżu - człowiekiem o bezrozumnym sercu.

3. Jak uleczyć serce ludzkie?

Medycyna: gdy nie pomagają leki, czy inne metody terapii – jako ostatnią deskę ratunku stosuje przeszczep nowego, cudzego serca.

Pismo Święte: aby uleczyć chore, niezdolne do miłości ludzkie serce trzeba prosić Boga, aby je na nowo stworzył (w miejsce kamiennego dał serce z ciała – Ez 11, 19).

4. Jaki jest stan twojego serca?

Czas Adwentu – to czas, w którym trzeba dokonać EKG własnego serca, serca duchowego.

Czy jest to serce, w którym Bóg może zamieszkać tak, jak zamieszkał w świątyni, którą wznosił dla Niego syn Dawida – Salomon? Czy też jest miejscem bardziej przypominającym jaskinię zła i nieprawości ubranej w szaty pobożności?

Maryja jest człowiekiem, osobą, której pięknem serca zachwycił się sam Bóg Stwórca i zechciał w nim przygotować mieszkanie dla Swojego Jednorodzonego Syna. Módlmy się do Niej, aby nauczyła nas dbać o piękno naszych serc, piękno, na które czeka Jej Syn, Jezus Chrystus w Najświętszej Eucharystii, aby w nas zamieszkać – zamieszkać w naszych sercach.

Homilia ks. Przemysława Mardyty z IV Niedzieli Adwentu, 18 grudnia 2011

**Przyszedł, aby nam pomóc żyć:
żeby poprzez naszą małość,
podłość, nędzę,
poprzez chęć prześlizgnięcia się
przez świat w wygodzie i spokoju
potrafiła się przebić
nasza wspaniałość;
żebyśmy, mali spryciarze,
potrafiли
rzucić na szalę służby Dobru -
siebie samych.**

ks. Mieczysław Maliński

**Ten sam Jezus
jest dzisiaj obecny we wszystkich,
których nikt nie potrzebuje,
którzy do niczego nie są przydatni,
których się nie leczy,
którzy są głodni, nadziei i nie mają
domu...**

**Udzielcie dachu nad głową
bezdonnemu Chrystusowi
i przemieńcie domowe ognisko
na dom pokoju, radości i miłości,
troszcząc się o każdego
spośród waszej rodziny
lub po prostu o bliźnich.**

Matka Teresa z Kalkuty

**Miej oczy otwarte,
aby nie umknęły ci mole cuda,
które Bóg czyni co dzień.
Żeby zobaczyć cud,
potrzebne są odpowiednie oczy.**

Jason Evangelu

Opowiadanie z morałem...

Najpiękniejsze serce



Pewien młodzieniec chwalił się że ma najpiękniejsze serce w dolinie. Chwalił się nim na rynku i zebrał się ogromny tłum by je podziwiać bowiem było w swym kształcie perfekcyjne. Nie miało żadnej skazy, było przepiękne, gładkie i błyszczące. Biło bardzo żywo. Chłopak krzyczał na cały głos że nikt nie ma piękniejszego serca od niego i wszyscy mu potakiwali bowiem jego serce było idealne.

Jednak w pewnym momencie jakiś strzec z tłumu krzyknął: Dlaczego twierdzisz że twoje serce jest najpiękniejsze skoro moje jest o wiele piękniejsze od twojego.

Młodzieniec bardzo się zdziwił słysząc te słowa a potem spojrzął na serce starca i się zaśmiał. Serce starca biło bardzo żywo, być może nawet żywiej od serca młodzieńca ale było to serce porwane rozlicznymi brzdami, serce w którym było wiele brakujących kawałków. Wiele też w nim było kawałków które do tegoż serca nie pa-

sowały. Było to serce brzydkie które w żaden sposób nie mogło się równać z nieskazitelnym sercem młodzieńca. Chłopak zapytał się dlaczego starzec uważa że jego serce jest piękniejsze skoro wszyscy widzą, że nie jest ono nawet w części tak piękne jak jego własne serce.

Wtedy starzec rzekł, że w życiu nie zamieniłby tego serca na serce młodzieńca. Powiedział też aby młodzieniec spojrzął na jego serce i wskazując na blizny rzekł.

Widzisz te blizny i brakujące kawałki. Nie ma ich tu dlatego, że ofiarowałem je z miłości dla wielu osób a niesie to ryzyko bo często się zdarza, że sami ofiarujemy uczucie dla innych, ale oni nie dają nam nic w zamian.

Stąd te blizny bo choć dałem im cześć swojego serca, oni nie dali mi nic. Jeśli natomiast spojrzysz uważnie dostrzeżesz, że wiele kawałków do mojego serca niezupełnie pasuje. Są to kawałki serca innych, które oni mi ofiarowali i które znalazły stałe miejsce w moim sercu.

Dlatego moje serce jest piękniejsze od twojego. Natomiast te bruzdy, które widzisz zrobili ludzie nieuczuli, ludzie, którzy mnie zranili.

Wtedy młodzieniec spojrzął na starca, zrozumiał i zapłakał. Potem wziął kawałek swojego przepięknego serca i ofiarował go starcowi, a starzec zrobił to samo.

Padli sobie w ramiona i rozplakali się po czym odeszli razem w wielkiej przyjaźni. Młodzieniec włożył część serca starca do swojego serca w miejsce brakującego kawałka który dał starcowi. Ten nowy kawałek pasował tam, choć nie idealnie, co zmało doskonałą harmonię serca młodzieńca.

Nigdy jednak wcześniej serce młodzieńca nie było tak piękne jak w tym momencie i młodzieniec dopiero teraz to rozumiał.

Bruno Ferrero

INTENCJE MSZY ŚW.

26.12.2011 - 01.01.2012

PONIEDZIAŁEK 26.12.2011.

- 8.00 + Adam Jelonek – 34 r. śm.
- 9.30 + Teofila Wędzicha (greg.)
- 11.00 O szczęśliwe rozwiązanie dla Barbary
- 12.00 Dziękczynna z okazji 28 r. ślubu Teresy i Bolesława Stefan
- 13.00 Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o opiekę Bożą dla Włodzimierza i Stefanii Rusin w 59 r. ślubu
- 18.00 ++ Stefania, Piotr, Aleksander

WTOREK 27.12.2011

- 8.00 1) + Teofila Wędzicha (greg.)
- 2) Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Gabriela i Bożeny w 58 r. ślubu
- 18.00 ++ Jan, Weronika, Antoni, Barbara

ŚRODA 28.12.2011.

- 8.00 1) ++ Klementyna, Józef, Zdzisław
- 2) ++ Antoni, Jerzy
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 29.12.2011.

- 8.00 O zdrowie i błog. Boże dla Elżbiety i jej rodziny
- 18.00 + Adam Klisowski

PIĄTEK 30.12.2011.

- 8.00 O bł. Boże w dniu urodzin
- 15.00 GODZINA MIŁOSIĘDZIA
- 18.00 + Józefa Setkowicz 8 r. śm.

SOBOTA 31.12.2011.

- 8.00 ++ Krystyna 4 r. śm, Stefania - 17 rocz. śm.
- 18.00 1) +Witold Skulicz
- 2) O zdrowie i opiekę Bożą nad całą rodziną Barbary

NIEDZIELA 01.01.2012.

NOWY ROK

ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZIELKI

- 8.00 + Teofila Wędzicha (greg.)
- 9.30 ++ z rodz. Blecharzów: Franciszek, Maria, Władysław, Weronika
- 11.00 ++ Julian i Wacława Stolarz, Stefania Węglarska, Mieczysław i Zofia Stokłosa
- 12.00
- 13.00 1) + Stanisław Błachut
- 2) + Zofia Jurecka 9 r. śm.
- 18.00 ++ Stefania Bolesław 15 r. śm., Kazimiera Jabłońska 21r. śm., Marta Stefan 7 r. śm.

III Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej
WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ.
JEST NIEBO, JEST PIEKŁO,
JEST CZYŚCIEC

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12, Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii). Strona Parafii: www.oficerskie.info Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.